



małe WHO is WHO czyli kto co robi w jeleniogórskim teatrze

Przeczytajcie o aktorach, reżyserach i innych współtwórcach spektakli

Mówi się „Dyrekcja”

ALINA OBIDNIAK

„Dyrekcja” jak się czasem mawia w teatrze czyli Alina Obidniak jest w Jeleniej Górze, i nie tylko, osobą tak znaną, że przypominanie jej życiorysu artystycznego byłoby wręcz nietaktem. Nawet kuplety o niej śpiewają na zakończenie „Romansu z wodewilu”. I wypominają w nich, że działa w teatrze im. C. Norwida już od lat dziesięciu (tak naprawdę, więcej).

Prywatnie całkiem myślę, że Jelenia Góra powinna czuć się szczęśliwa, iż na tak długo zakotwiczyła się w tym mieście osoba tak niezwykła. Rozruszała nie tylko teatr ale i cały region. Swoimi pomysłami — festiwale polskie i międzynarodowe, spotkania znakomitych twórców, sesje, występy zagranicznych zespołów — przysporzyła władzom może trochę kłopotów (a i splendorów także), ale ludziom tu mieszkającym dała wiele nowych doznań, wzruszeń, intelektualnych przeżyć.

O teatr, który prowadzi troszczy się jak najlepsza matka i gospodyni. I nie dla siebie zabiega o reklamę, zagraniczne wyjazdy. Lansuje przede wszystkim innych — aktorów, młodych twórców, dając im znakomite warunki pracy.

Ciągle przy tym ryzykuje, bo to



przecież w ogólnym rozrachunku ona odpowiada za artystyczny kształt teatru.

Choć określenie to się zbanalizowało, powtórzę, że jest Alina Obidniak niesłychanie otwarta. Na ludzi i ich sprawy. Na nowe prądy w teatrze, w sztuce. Ma czuły słuch, intuicję, nie lubi się powtarzać. Stąd te nowe pomysły, szukanie nowych form działalności instytucji i pozainstytucjonalnej. Jest przy tym odporna, spokojna wewnętrznie, potrafi odizolować się od spraw drobnych, niepotrzebnych. Pewnie dlatego jest tak długo dyrektorem jednego teatru. Zwłaszcza, że dyrektorskiego biurka nie trzyma się kurczowo, a chętnie odeń odchodzi w swój własny świat, w swoje zainteresowania wybiegające daleko poza teatr.

W teatrach na ogół nie mówi się za dobrze o dyrekcji. To nie uchodzi, taki jest fason artystycznego światka. Ale ja usłyszałam od aktorki, która poznała wiele scen, że odnalazła tu w Jeleniej Górze klimat ludzkiej uczciwości, prawdy, bezpretensjonalności. I aczkolwiek mówiła to w odniesieniu do całego zespołu, myślę, że również o człowieku i twórcy, który od lat 12 tym teatrem kieruje.